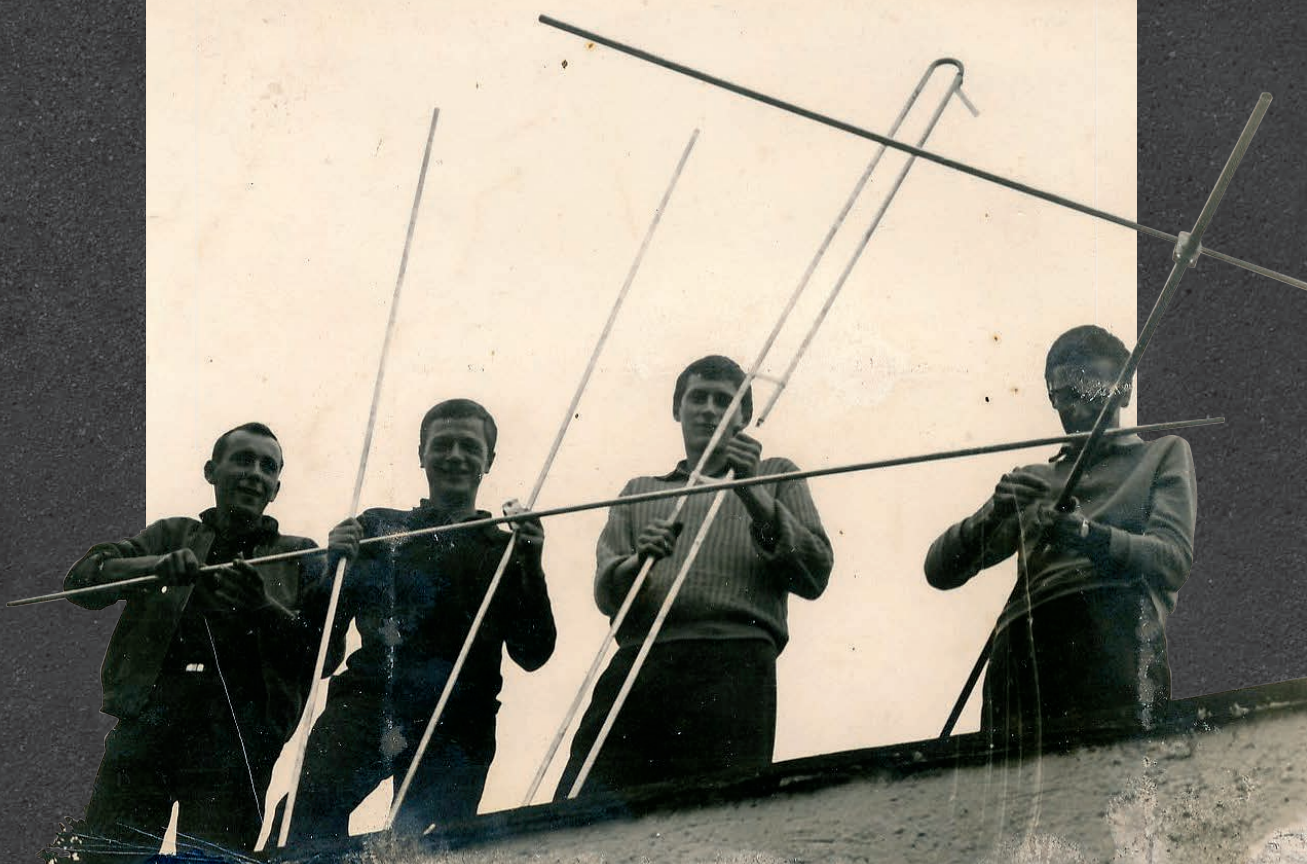


**„Susz to My”
- historia lokalna,
pisana fotografiami
Mieszkańców**



Susz 2023

Spis treści:

Wstęp _____	str. 5
1. MY i nasze pierwsze lata po wojnie _____	str. 11
2. MY i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie _____	str. 25
3. MY i nasze dzieci wychowanie _____	str. 67
4. MY i nasza suska kultura _____	str. 107
5. MY i nasz sport. I nasza Unia! _____	str. 133
6. Susz to MY – podsumowanie i podziękowania _____	str. 152

Zespół redakcyjny: Agata Masny, Marta Romanowska, Joanna Piejdak

Teksty: Cezary Oracki

Opis fotografii: Elżbieta Łukaszewska

Zbiór materiałów: Mariola Lendzion

Skład, opracowanie graficzne: Patrycja Szymańska

Copyright © Biblioteka Miejska w Suszu
Susz 2023

ISBN 9788396989604

Niniejszą publikację w formie elektronicznej zrealizowano ze środków programu mikrodotacji Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO – Warmia Mazury Lokalnie 5 dofinansowanego przez Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.

Druk niniejszej publikacji dofinansowano ze środków „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce Ośrodka Działaj Lokalnie w Iławie tj. Stowarzyszenie „Przystań”.

Pomysłodawczynią wydania tego albumu jest Pani Mariola Lendzion.

Publikację zrealizowano w ramach projektu „Ocalić od zapomnienia – historia Susza pisana fotografiami Mieszkańców”. Projekt realizuje grupa nieformalna w składzie: Agata Masny, Marta Romanowska, Joanna Piejdak. Grupie tej osobowości prawnej udzieliło suskie Stowarzyszenie „Trzecia Młodość”.

Główny partner projektu – Biblioteka Miejska w Suszu.





Wstęp

W maju 1946 roku, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, niemieckie miasto Rosenberg oficjalnie otrzymuje nazwę „Susz”. To wtedy rozpoczyna się nowy, trwający do dziś, okres w historii naszego miasta. Bieda, zniszczona infrastruktura, brak ludzi i sprzętu, szaber i żołnierze radzieccy - ponury obraz codzienności miasta po wojnie wymaga, aby Susz stworzyć niejako od nowa. To miasto - taki, jakim go znamy dziś - w dużym stopniu ukształtowało się właśnie w pierwszych, bardzo trudnych latach po zakończeniu II wojny światowej. To wtedy, w określonych okolicznościach, władze Susza w imieniu mieszkańców, podejmowali decyzję, które do dziś widać w strukturze miasta i stanie rozwoju poszczególnych stref jego funkcjonowania.

Nie tylko miasto, ale i jego ludność tworzyła się wtedy, tuż po wojnie, na nowo. Najczęściej całym dobytkiem przyjeżdżających do miasta



i osiedlających się tu ludzi był niewielki bagaż, zawierający tylko kilka osobistych drobiazgów. Ludzie ci, tak jak miasto do którego trafili, musieli rozpoczynać tu wszystko od nowa. Znaleźć zatrudnienie lub podjąć naukę, zdobyć dach nad głową, umeblować jakoś mieszkanie i powoli, dzięki ciężkiej pracy i pokorze, odnaleźć swoje miejsce w lokalnym społeczeństwie.

Pierwszym mieszkańcom Susza nikt nic nie podarował za darmo. Wszystko co po sobie pozostawili, co przekazali kolejnemu pokoleniu Suszan, jest wyłącznie ich zasługą. Pamiętajmy o tym, oceniając ich dziś.

Oddając w Państwa ręce album „Susz to MY – historia lokalna pisana fotografiami Mieszkańców” chcemy ocalić od zapomnienia, przekazane przez mieszkańców Susza i pochodzące z ich prywatnych archiwów,

zdjęcia. Jednocześnie, publikując te fotografie, chcemy oddać hołd ich zbiorowemu bohaterowi – lokalnemu społeczeństwu Susza, które tworzyło i tworzy to miasto w jego aktualnej odświeżeniu. Chcemy docenić przede wszystkim zbiorowy wysiłek wielu mieszkańców tego miasta, dlatego (z pewnymi drobnymi wyjątkami) nie skupiamy się na pojedynczych postaciach, związanych z miastem. Nie analizujemy dokonań poszczególnych osób, doceniamy raczej efekty działań mieszkańców jako zbiorowości, która żyjąc w Suszu, wpływała tym samym na losy miasta.

Możemy sobie pozwolić na takie uogólnienie i docenienie bohatera zbiorowego, ponieważ niniejszy album nie ma charakteru stricte historycznego. Nie znajdują tu Państwo ani nowych faktów z historii, ani innego, nowego spojrzenia na te fakty. Niniejsza publikacja ma przede wszystkim charakter artystyczny i tylko w niewielkiej części – wspomnieniowy. Jej najważniejszą częścią są fotografie, a zadaniem całej towarzyszącej im reszty jest jedynie stworzenie właściwej atmosfery, zbudowanie odpowiedniego tła dla odbioru prezentowanych tu zdjęć.

Pozwoliliśmy sobie także na „surową” prezentację fotografii – publikujemy je w tym albumie bez wskazania ich autorów, bez opisów okoliczności i dat powstania zdjęć. To również zabieg celowy, którego skutkiem ma być skupienie się odbiorców na artystycznym wyrazie

„Susz to My”



zdjęć, nie zakłóconym w odbiorze dodatkowymi informacjami faktograficznymi. Indywidualną interpretację każdej z fotografii pozostawiamy naszym odbiorcom – współczesnym mieszkańcom naszego miasta, którzy z pewnością w prezentowanym materiale graficznym odnajdą znajome miejsca, postaci czy wydarzenia.

Otrzymane od mieszkańców zdjęcia podzieliliśmy jedynie na kilka perspektyw tematycznych, których dotyczą. I choć fotografie pochodzą z różnych okresów II połowy XX wieku, to uznaliśmy, że właściwymi wprowadzeniami do kolejnych porcji fotografii będzie przywołanie stanu miasta w danej tematyce, w pierwszych latach po wojnie. Przywołania te przybierają różną formę – to suche przypomnienie faktów historycznych, mniej lub bardziej osobiste wspomnienie mieszkańca Susza lub połączenie tych dwóch rodzajów wypowiedzi.

Prezentowane w tym albumie zdjęcia wiele różni. Jedynym ich wspólnym elementem jest miejsce ich wykonania. To miasto Susz, rodzinne miasto bohaterów fotografii i ich autorów. Miasto, o którym oni i my śmiało możemy powiedzieć: Susz to MY!


Bo Susz to jego mieszkańcy, widziani w różnych sytuacjach, sfotografowani w różnych rolach. To ich wspólne losy stworzyły to miasto na nowo po wojnie i tworzą nasz Susz wciąż dziś, każdego kolejnego dnia. Tym albumem oddajemy im należny szacunek.





**Perspektywa 1.
MY i nasze pierwsze lata po wojnie**





Perspektywa 1. II WY i nasze pierwsze lata po wojnie

Armia Radziecka zdobyła Susz w dniu 23 stycznia 1945 roku. Datowane na kilka miesięcy później, pierwsze powojenne informacje o mieście, skupiają się przede wszystkim na ogromnie panujących tu zniszczeniach. Ponad połowa miasta leżała w gruzach. Z polskich miejscowości w Okręgu Mazurskim podobnie zniszczone były tylko: Iława i Nidzica, które tak jak Susz, straciły niemal całą zabudowę śródmieścia.

Dziś wiemy już, że zdecydowana większość tych zniszczeń nie była skutkiem działań zbrojnych II wojny światowej. Dokonały się one wiosną 1945 roku z rąk żołnierzy radzieckich oraz polskich szabrowników. Kolejne lokale najpierw były plądrowane ze wszystkich przedmiotów, które miały szansę zostać sprzedane, a następnie dla zatarcia śladów, pod ogołoczone budynki podkładano ogień.

„Susz to My”



W roku 1946 szacowano, że całkowitemu zniszczeniu uległo w Suszu 60% budynków mieszkalnych, jedna trzecia obiektów użyteczności publicznej oraz ponad 20% budynków przemysłowo-rzemieślniczych. Dodatkowym, poważnym problemem miasta był powojenny stan lokalnej infrastruktury komunalnej. Zniszczenia sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oceniano na 30%, a sieci gazowniczej – aż na 80%! Ponownego uruchomienia pełnej sieci gazowniczej mieszkańcy Susza doczekali się dopiero w 1956 roku.

Z powodu nieszczelności sieci długo nie działały także suskie wodociągi miejskie. Prace nad ich uruchomieniem znacznie przyspieszyły dopiero w lutym 1948 roku, kiedy to zakończono remont silnika elektrycznego do pompy głębinowej. Woda w kranach pojawiła się pół roku później.

Mimo tych wielu trudności, stopniowo przybywało ludzi w mieście. Wielu z nich trafiało do Susza z przekonaniem, że zatrzymuje się tu wyłącznie tymczasowo. Często w takich przypadkach okazywało się, że Susz był jednak nie tylko etapem w powojennej wędrówce, ale miejscem stałego osiedlenia. Niektórzy z nowych mieszkańców przybywało do miasta w odpowiedzi na apele Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, które zachęcało do osiedlania się tu perspektywą otrzymania pracy i mieszkania. Obietnice te, choć rzadko realizowały się w rzeczywistości, przekonywały wiele osób, zmęczonych już



Ul. 15 Grudnia (obecnie Piastowska)



Ul. Jedności Narodowej (obecnie Słowiańska)

wojenną tułaczką. Na wybór nowego miejsca często wpływ miały też kwestie komunikacyjne, w przypadku Susza istotne ze względu na położenie miasta przy ważnym szlaku kolejowym.

Pierwszy transport przesiedleńców z Wołynia przybył do powiatu suskiego w połowie czerwca 1945 roku. Przyjeździec jednak zwłaszcza z terenów nieodległych, z województw: warszawskiego i bydgoskiego. Zgodnie z oficjalnymi statystykami, poza Olsztynem, najwięcej osób osiedlało się w Łławie, Ostródzie i właśnie w Suszu. Tylko w tym mieście do listopada 1945 roku osiedliło się około 500 osób.

W grudniu tego samego roku, w mieście zameldowane były łącznie 1492 osoby. Na początku czerwca 1946 r. liczba ta wzrosła do 1881 osób. Rok później mieszkańców było 2827, co stanowiło około połowę stanu zaludnienia z okresu przedwojennego. Pięć lat po wojnie, w roku 1950 w Suszu było zameldowanych 3371 osób.



Gospodarstwo Państwa Witulskich, przy parku



Ul. Wąska, po prawej fragment Synagogi (Bożnicy)

Perspektywa 1. Mł i nasze pierwsze lata po wojnie



Rynek (Stare Miasto), w tle gruzowisko



Targ na Ryнку (Stare Miasto)



Przed biurem PSS (obecnie „Warmianka”), wśród pań druga z lewej Pani Sabina Sulkowska, z tyłu w białej bluzce Pani Siarkiewicz



Ul. Prabucka

Perspektywa 1. Mł i nasze pierwsze lata po wojnie



Dziecięcy wózek – top nr 1
w powojennych czasach



Pani Osiecka z synem



Śluby i wesela w tych biednych czasach też były. Młoda para
zmierza do kościoła św. Rozalii na sakramentalne „TAK”

„Susz to My”



Piękne suskie spacerowiczki



Dom Towarowy na Rynku (Stare Miasto).
Na zdjęciu Pani Szczegielniak, Pani Szewczyk,
wyglądający z za kobiet po prawej Pan Zalewski

Perspektywa 1. Mł i nasze pierwsze lata po wojnie



Pani Leśniewska z dziećmi
na plaży



Ul. Wiejska. Uczennice w fartuchach szkolnych,
po prawej Alicja Fotyma-Weiner





**LUDZIE
DOBREJ
ROBOTY**

**Perspektywa 2.
MY i nasze z wojennej biedy
trudne powstawanie**

POW SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻ.

- KAWIE - SIEDZIBA - PRACUJĄCYCH -

ZAKŁAD SZEWSKI

- SUSZU

NR. 12



362010

17 12

130221

130221

130221

130221


130221

130221

130221

130221





Perspektywa 2. IIY i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie

W 1939 roku w Suszu było pięć wiatraków, młyn parowy, mleczarnia, rzeźnia, browar i drukarnia oraz zakład, produkujący materiały budowlane. W czasie wojny większość tej gospodarczej infrastruktury miasta została zniszczona lub rozkradziona i wywieziona. Zdevastowane w tym zakresie było nie tylko miasto, zniszczeniu uległa zabudowania okolicznych wsi.

Wojenne straty spowodowały w pierwszych miesiącach po wojnie ogromne trudności w zapewnieniu rosnącej grupie mieszkańców podstawowych towarów żywnościowych. Codziennością – zwłaszcza w okresie zimy 1945 i wiosny 1946 r. – była ogromna bieda i byle jak zaspokajany głód. Dostępność żywności była wtedy bardzo ograniczona także ze względu na ciągłą obecność w Suszu

żołnierzy radzieckich, którzy wywozili z okolicy nie tylko pozyskane nielegalnie dobra materialne, ale także np. zboża. W praktyce, na Wschód trafiało w dodatku znacznie więcej, niż oficjalnie ustalone 50% towarów.

Odpowiedzią na te kolosalne trudności gospodarcze okazały się samorzutnie odradzające się mechanizmy wolnorynkowe. Korzystając z uruchomionych już w 1945 roku połączeń kolejowych, wymianą towarów zajęli się prywatni właściciele sklepów i zakładów rzemieślniczych. W pierwszych powojennych dokumentach z połowy 1946 r. Susz wymieniany jest obok Olsztyna, Ostródy, Ławy i Prabut, jako miejsce liczego powstawania powojennych sklepów. Powstawały one najczęściej w prywatnych mieszkaniach, umiejscowionych na parterach budynków. Według danych z końca sierpnia 1946 r., wśród suskich punktów handlowych dominowały sklepy spożywcze i masarnie, było też kilka lokali gastronomicznych. Brakowało natomiast drogerii i mydlarni, niewiele było także piekarni.

W tym miejscu warto podkreślić jednak, że fakt tworzenia prywatnych sklepików i oferowania coraz większej liczby artykułów nie oznaczał wcale, że towary chętnie i powszechnie kupowano. Wielu mieszkańców zwyczajnie nie było stać na takie zakupy. By zdobyć żywność sprzedawali oni lub bezpośrednio wymieniali ostatnie prywatne dobra, jakie pozostały im z czasów okupacji.

Kwestie wyżywienia mieszkańców były na tyle istotne, że zdominowały kilka pierwszych posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Suszu, organizowanych w mieście od 1 czerwca 1946 roku. Podczas kolejnych sesji radni zdecydowali wtedy m.in. o otwarciu miejskiej stołówki i regularnych dożywianiu około 70-80 osób dziennie oraz ustalili terminy organizowania w mieście jarmarków targów. Te ostatnie odbywały się co tydzień w każdą środę, a jarmarki – w pierwszą środę po 10-tym dniu każdego miesiąca.

Radni zalecili także, aby Zarząd Miasta szeroko informował o dniach targowych za pomocą specjalnych plakatów, za które zapłacić mieli kupcy i właściciele lokalnych sklepów. Ta, pozornie błaha decyzja, była – jak się okazało w kolejnych miesiącach – pierwszą z wielu kolejnych, godzących w prywatnych sklepikarzy i zwiększających koszty prowadzenia przez nich interesów. Niebawem radni zdecydowali o zmniejszeniu liczby lokali gastronomicznych w mieście do trzech, a ich kolejne decyzje utrudniające prowadzenie działalności gospodarczej – m.in. utrudnienie sklepikarzom dostępu do kredytów bankowych czy uniemożliwienie im zaopatrywania się w państwowych hurtowniach – doprowadziło w połowie 1947 roku do głębokiego kryzysu sektora prywatnego. Gnębione wysokimi podatkami i innymi opłatami kolejne sklepy i małe zakłady rzemieślnicze upadło, a dostęp ludności

do różnorodnych produktów znów bardzo się ograniczył. W Suszu dodatkowe emocje wzbudzał fakt odgórnego ograniczenia godzin handlu przez władze powiatowe, które obowiązywały, mimo protestów miejskich radnych.

Susz był miastem, w którym stosunkowo późno zaczęły powstawać, wkrótce bardzo popularne, spółdzielnie. Próby uruchomienia Społem zaowocowały powstaniem suskiego oddziału tej spółdzielni dopiero we wrześniu 1946 r., a inicjowane w 1950 r. w Kowalach w powiecie suskim, powstanie spółdzielni produkcyjnej nie doszło do skutku. Pierwsza spółdzielnia powstała w mieście dopiero w 1954 roku. Była nią Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa, mająca swoją siedzibę przy ul. Bohaterów Stalingradu (dziś ul. Słowiańska). Specjalizacją PRSW była produkcja galanterii skórzanej i drzewnej.

Sytuacją, która dobrze obrazuje specyfikę rzeczywistości gospodarczej lat czterdziestych w Suszu jest raport kontrolerów z działającej przy Miejskiej Radzie Narodowej, Komisji Społecznej ds. Handlu. Przy okazji serii wizyt w suskich sklepach raportowali oni, że w «niektórych suskich sklepach sprzedawcy, nie mając drobnych monet, wydawali resztę w postaci kawałków bułki lub skrawków pieczywa». Zalecono zaniechanie tego zwyczaju.

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Przy rampie cysterna przewożąca mleko





Dzień Kobiet w OSM Susz. Kwiaty wręczają Paniom Prezes Stefański i I Sekretarz KZPR R. Dumkiewicz



Degustacja sera Salami

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Taśma podająca butelki z mlekiem do skrzynek



Pracownicy OSM Susz



Serownia, wanna do serów lub kazeiny



Długoletni prezes OSM Susz Pan Stefański

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Uznanie i dyplom za dobrą pracę odbiera prezes Stefański



Załoga OSM Susz w pochodzie 1-majowym



To był chleb! Zanim człowiek doszedł z gorącym bochenkiem do domu, to „piętki” już nie było :)



Piekarze

Perspektywa 2. MY i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Piece piekarnicze, uff... ale tu było gorąco





Lata 60. i 70. były „złotą epoką” czynów społecznych. Organizowane były przez zakłady pracy, szkoły, organizacje partyjne



W dni wolne od pracy obywatele w PRL-u nieodpłatnie sadzili drzewka, sprząkali trawniki, grabili liście, odgruzowywali teren, zbierali stonkę

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Czyny społeczne były nieodłącznym elementem tamtej rzeczywistości. Podobno miały jednoczyć ludzi dla wspólnego dzieła, czyli dobra dla kraju



Pracownicy ZZG INCO Veritas na czynie społecznym



Szpital w Suszu



Po prawej Pracownicy Przychodni w Suszu. Dr Tomaszewski, stomatolog Pani Raszyńska



Dr Janus



Sklep nabiłowy przy ul. Jedności Narodowej (obecnie Słowińska). Ekspedientka B. Jelska



Pani B. Borkowska, sklep piekarniczy



Pani A. Szymańska w piekarni przy ul. Jedności Narodowej (obecnie Słowiańska)

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Znane ekspedientki Pani S. Kubińska i Pani Zarzycka



Biegnij do Graczykowej po cukier – mówiła mama.
Ten sklep był przy ul. Jedności Narodowej
(obecnie obuwniczy Ewa). W środku Pani Graczyk

„Susz to My”



Legendy suskiego handlu
Pani Anieli (warzywnicy)
i Pani Zacharska
(„Słodka dziurka”)



Pani B. Jelska. Wędrowała
po wszystkich sklepach.
Tu jest w drogerii



W Suszu był oddział firmy ELTOR. Firma ta powstała
w 1951 roku w ramach powojennej elektryfikacji Polski

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego (POM).
Mieścił się on przy ul. Prabuckiej, za tzw. drewniakiem



Załoga Spółdzielni Transportu Wiejskiego (STW) w Suszu

„Susz to My”



Gazownia przy ul. Kajki zapewniała mieszkańcom gaz



Hotel Miejski, wcześniej w budynku tym mieściła się wulkanizacja

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Jezioro Suskie. W tle widać pola Pana Kozłowskiego i budynek szkoły



Widok na jezioro z góry, okolice dużych schodów

„Susz to My”



„Na na plaży słońce praży, tu bladość ciał zanika”



W okresie letnim suska plaża tętniła życiem

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Pszczóły w Suszu były, to i powstał Związek Pszczelarzy



Pomysłodawcą Skansenu Pszczelarskiego był Pan Kozak – prezes i dobry duch Związku



Panowie Leonard Słomowicz, Tadeusz Wiśniewski i Jan Olszewski powołali zaraz po wyzwoleniu Ochotniczą Straż Pożarną w Suszu

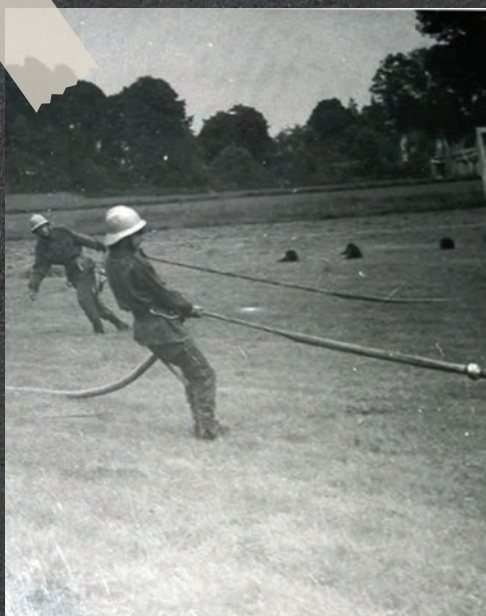


Drużyna OSP Susz

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



W latach 60-tych powstała strażacka orkiestra dęta, kierowana przez E. Olszewskiego



WODA NAPRZÓD... (ćwiczenia strażackie)



Posterunek milicji mieścił się przy ul. Kajki. W latach 70-tych został przeniesiony na ul. 15 Grudnia (obecnie Piastowska)



Porządku pilnowała Milicja Obywatelska i jej komendant Borkowski

Perspektywa 2. MY i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Po przewodniczącym Rady Miejskiej Panu Kuczyńskim, miastem w latach 70-tych zarządzał naczelnik Miasta – Pan Włodarski



...i spotkanie władzy na szczeblu prywatnym



„Syrenka” była marzeniem wielu, a tak niewielu mogło ją mieć. Jeździła nią ówczesna władza



Długoletni kierownik Urzędu Stanu Cywilnego
- Pan Dylągowski

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



1-go Maja obchodzono uroczyste Święto Pracy, a mieszkańcy Susza masowo uczestniczyli w pochodach



Na pochód szły całe rodziny, pracownicy różnych zakładów oraz uczniowie szkół



Wszyscy uczestnicy pochodu byli uzbrojeni w szturmówki, chorągiewki, balony i kwiaty



Gęsto było od flag i transparentów niesionych przez manifestantów

Perspektywa 2. MY i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



Trybuna 1-majowa, a na niej ważne suskie osobistości:
Pan Kuczyński, Pan Włodarski, I sekretarz PZPR



Na trybunie od prawej komendant MO Borkowski,
za nim L. Safianowski, I sekretarz PZPR R. Dumkiewicz



A po pochodzie 1-majowym szło się na piwo do Misia, baru przy ul. Prabuckiej. Na zdjęciu suski fotograf-amator, Sadowski oraz Dwórznik



Przyjemnie z kolegami posiedzieć przy „Misiowym” piwie z pianką. D. Wolaniuk, Pan A. Wolaniuk, Pan Siłakowski

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



W latach 70-tych „Miś” został przeniesiony, na ul. Jedności Narodowej (obecnie Słowiańska). Na zdjęciu Pani E. Biernat. W tle „Miś”



Miś zawsze był oblegany przez smakoszy piwa



Ważną rolę w tamtych czasach pełnił Kościół.
Na zdjęciu ks. proboszcz Chrobak, ks. Starzec i ministranci



Procesje Bożego Ciała prowadziły z kościoła św. Antoniego
do kościoła św. Rozalii (lub odwrotnie) ulicami miasta.
Z krzyżem H. Sienkiewicz

Perspektywa 2. Mł i nasze z wojennej biedy trudne powstawanie



W dzień Bożego Ciała wierni od rana budowali ołtarze



Główny ołtarz był przy figurze Chrystusa, w centrum miasta

„Susz to My”



Dziewczynki ubrane w białe sukienki sypały kwiatki



Ul. Willowa, widoczny kościół św. Rozalii. Na pierwszym planie po prawej miejsce, gdzie we wtorki i piątki był rynek (lata 70.)